

Dolar zyskuje na wartości w stosunku do euro po tym, jak Niemcy zadeklarowały dobrowolne poparcie restrukturyzacji zadłużenia Grecji. „Zielony” banknot umocnił się z powodu lepszych niż oczekiwano danych ekonomicznych z USA, jak również po obniżeniu ratingu Irlandii przez agencję Moody's, co spowodowało wzrost popytu na amerykańskie obligacje skarbowe.

W tym samym czasie, na podstawie danych z USA, wskaźnik cen konsumpcyjnych z wyłączeniem żywności i energii, wzrósł o 0,1% w ubiegłym miesiącu, niewiele mniej niż przewidywali analitycy. Natomiast ceny na poziomie detalicznym, według danych CPI wzrosły o 0,5% w marcu. Z danych wynika, że wyższe ceny ropy i surowców nie wpłynęły do stworzenia szerszej presji cenowej na inne towary, skutecznie przedłużając rozpoczęcie normalizacji polityki pieniężnej w Stanach.

Z kolei euro znalazło się pod presją w wyniku decyzji podjętej przez Moody's, która dokonała cięcia ratingu Irlandii o dwa punkty. Agencja ratingowa spodziewa się spadku kondycji finansowej irlandzkiego, co wpłynie na słabsze perspektywy wzrostu gospodarczego. Dodatkowo stanowisko Niemiec uderzyło negatywnie w euro, ponieważ uważa się, że restrukturyzacja zadłużenia Grecji byłoby katastrofą. Otworzy to bramę dla Irlandii i Portugalii, które także walczą o stabilną kondycję państwowego budżetu.

Układ techniczny na rynku EUR/USD wskazuje na wyrównaną walkę między popytem, a podażą. Od kilku dni buduje się szeroki kanał boczny w przedziale 1,4360-1,4520. Ponieważ znajdujemy się obecnie blisko dolnego ograniczenia, w ciągu sesji większą inicjatywę mogą wykazać byki. Jednak nie spodziewałbym się silnego impulsu wzrostowego. W dłuższej perspektywie oczekiwałbym pojawienia się tendencji spadkowej. Warto zwrócić uwagę na poziom wsparcia – 1,4360. Stanowi to jednocześnie maksymalne prognozowane zniesienie notowań. Jeżeli ten poziom zostanie przełamany to korekta spadkowa ulegnie pogłębieniu do 1,4250.

Także na rynku GBP/USD strona podaźowa powinna dyktować warunki na rynku. Ponowny test wsparcia 1,6250 jest prawdopodobny. Jeżeli wsparcie 1,6250 zostanie przełamane to dalszy spadek kursu do 1,6150 jest realny. Z kolei na rynku USD/JPY fala spadkowa została nieznacznie wydłużona. Póki, co nie ma sygnałów świadczących o zmianie panującej tendencji na rynku. W związku z tym należy oczekiwać dalszego spadku kursu do 81,60. Na rynku USD/CHF impet spadku notowań zdecydowanie zmalał. Taki rozwój sytuacji sugeruje zmianę układu sił na parkiecie. Psychologiczne wsparcie – 0,8900 będzie mobilizować byków do działania, dlatego istnieje prawdopodobieństwo wzrostu kursu pary walutowej do 0,8990.

Również na rynku USD/PLN przewaga podaży zmalała. Wsparcie 2,7200 skutecznie blokuje dalszy zjazd notowań. W związku z tym, do akcji mogą wkroczyć byki, które będą chciały odrobić część strat, dlatego niewielki impuls wzrostowy jest możliwy. Maksymalny wzrost może sięgnąć poziomu 2,7680.

Sytuacja byków na rynku EUR/PLN wraca pomału do normy. Kolejny ważny poziom wsparcia – 3,9500 został wprawdzie przełamany, ale nie przekreśla to całkowicie wzrostowego scenariuszu. Obecnie znajdujemy się pod poziomem 3,9500, dlatego ten fakt będzie determinował dalsze oscylacje pary walutowej. Dziś możliwe jest niewielkie odbicie kursu do 3,3720. W dłuższej perspektywie należy oczekiwać bocznych wahań pary walutowej w okolicy 3,9500.

Krzysztof Wańczyk **FTS Capital Group**